

# Zaczynał od Biovitalu, teraz stawia na Selvite

**TADEUSZ WESOŁOWSKI** 20 lat temu postawił na hurtowy handel farmaceutykami. Zarobił miliony. Teraz wchodzi w biotechnologię i znów liczy na podobny sukces



Fot. Grzegorz Kawecki/Puls Biznesu/Forum

**Tadeusz Wesołowski stał się jednym z liderów hurtowego rynku leków i suplementów diety**

**Maciej Szczepaniuk**  
maciej.szczepaniuk@infor.pl

Dziś na rynku NewConnect zadebiutuje Selvita. Będzie 272. spółką na tzw. małym parkiecie. Selvita to niewielka prywatna firma z Krakowa, od 2007 r. działająca w branży biotechnologicznej. Takich firm są w Polsce dziesiątki. Wszystkie walczą o lepszy świat, poszukują leków na nieuleczalne choroby, pracują nad doskonałymi przeszczepami albo implantami. Selvita też ma takie plany, ale od reszty wyróżnia ją skład udziałowców.

### **Wiara w niemożliwe**

Od maja wśród nich znajduje się Tadeusz Wesołowski. Założyciel i współtwórca sukcesu Prospera, czwartej siły na polskim rynku hurtowym leków. Typowy self-made man, który w biznesie zaczynał od zera, a teraz jest milionerem. Po 18 latach budowania jednej z pierwszych hurtowni leków w Polsce odsprzedał udziały konkurencji. Do transakcji doszło w kwietniu 2009 r., kiedy to Torfarm – dziś Neuca – zawarł umowę z Tadeuszem Wesołowskim i jego małżonką w sprawie odkupienia od nich w wezwaniu 21,6 proc. akcji Prospera po 5 zł za papier.

Co jednak robić z milionowym majątkiem? Wesołowski uważnie rozglądał się za inwestycyjnym celem. W końcu jego wybór padł na Selvitę. Do spółki wszedł niedawno. Został największym nowym akcjonariuszem, wszedł w skład rady nadzorczej, obejmując w niej funkcję wiceprzewodniczącego.

– Tadeusz Wesołowski nie jest typem showmana. Małomówny, zawsze elegancki

i zasadniczy. W biznesie kieruje się żelazną dyscypliną i konsekwencją. W rozchwianej branży biotechnologicznej to atut – tak charakteryzują nowego udziałowca Selvity menedżerowie z rynku.

Selvitę kontroluje Paweł Przewięźlikowski, wieloletni pracownik i współtwórca sukcesu krakowskiego Com-Archu. Przewięźlikowski jest fanem literatury fantastyczno-naukowej. Ludzie z jego otoczenia mówią, że to właśnie nietypowe hobby sprawia, że założyciel Selvity z łatwością zaraża kolejnych współników wiarą w niemożliwe. Lek na raka, dlaczego nie? Onkologia to obok chorób autoimmunologicznych oraz ośrodkowego układu nerwowego jeden z obszarów działalności Selvity.

Na sukces trzeba będzie jednak poczekać przynajmniej kilka lat. Selvita ma obecnie

kilka projektów na wczesnym etapie badań przedklinicznych. Pierwsze medykamenty do prób klinicznych planuje wprowadzić w 2012 r. Prace idą pełną parą. Firma zatrudnia 120-osobowy zespół specjalistów, w tym 40 osób z tytułem doktora, z obszaru chemii, farmacji, biologii molekularnej, biotechnologii i informatyki.

### **Gra w zespole**

W mozolnym budowaniu potęgi ma pomóc Tadeusz Wesołowski. Wieloletni pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej ma doświadczenie w rozwijaniu firm. Prosper, zanim stał się graczem rozdającym karty na hurtowym rynku leków, zaczynał skromnie, jak wszyscy przed laty, w branży nazywanej garażową. Kiedy na początku lat 90. z rynku zniknęły kolejne peweksy, Wesołowski z żoną zauważyli dla

siebie niszę. W luksusowych sklepach Polacy kupowali nie tylko wranglery, orzeszki M&Ms czy Jasia Wędrowniczka. Hitem był Biovital, bogaty w witaminy i mikroelementy suplement diety, w którym widziano eliksir szczęścia, zdrowia i młodości. Wesołowscy zaczęli zamawiać Biovital w Niemczech. Tiry wypełnione tysiącami butelek z witaminami ciągnęły do Polski, a palety z Biovitałem szły jak ciepłe bułeczki. Wesołowscy poszli za ciosem i krok po kroku poszerzali asortyment, stając się jednym z liderów hurtowego rynku leków i suplementów diety.

Tym razem od Tadeusza Wesołowskiego zależy o wiele mniej. Biznesmen musi nauczyć się grać bardziej zespołowo, ale Selvicie z pewnością przydadzą się jego opanowanie i doświadczenie w biznesie. ■